

# SYLABA JAKO SEGMENT GŁÓWNY, TOWARZYSZĄCY I IGNOROWANY W NAUCZANIU CZYTANIA (NA PRZESTRZENI DZIEJÓW)

## STRESZCZENIE

Sylaba to jednostka językowa trudna do zdefiniowana – istnieje wiele definicji sylaby, jednak językoznawcy podkreślają, że jest to kwestia wciąż pod wieloma względami sporna. Pierwszy rozdział pracy poświęcony został tym zagadnieniom. Fizyczne właściwości sylaby zostały przez specjalistów przeanalizowane, opisano też strukturę sylaby, którą regulują cztery główne zasady organizujące kolejność głosek w sylabie. W języku polskim, tak jak w innych, kolejność głosek nie ma charakteru przypadkowego: istnieją kombinacje spółgłosek i samogłosek statystycznie najczęstsze w języku, takie które występują rzadziej oraz takie, których zaistnienie jest niemożliwe. Rodzimi użytkownicy języka stosują przy sylabizowaniu wszystkie zasady, nie mając żadnej metajęzykowej wiedzy na ten temat. Zasadniczo użytkownicy dzielą wyrazy na sylaby w taki sam lub bardzo podobny sposób – jeśli pojawiają się różnice, to wynikają one głównie z fonologicznych i morfonologicznych interakcji (w wyniku zmian historycznych w języku) w wyrazach trudnych w efekcie do wymówienia.

Sylaba w nauczaniu czytania była bądź najważniejszym elementem metody, bądź jednostką marginalną, co przedstawiono w rozdziale drugim pracy na przykładzie kilkudziesięciu podręczników pochodzących z różnych wieków. Naturalna łatwość w dzieleniu wyrazów na sylaby to prawdopodobnie powód, dla którego sylaba była tak istotna w pierwszych łacińskich podręcznikach – sylabizowanie jest umiejętnością naturalną i wrodzoną. Kluczowe jest tu bowiem, iż w czasach średniowiecza język łaciński jako oficjalny język Kościoła katolickiego był jedynym, w jakim uczono czytać przez długi okres. Gdy w końcu języki narodowe zyskały wysoką pozycję w krajach Europy, uczący potrzebowali opracować elementarze w językach rodzimych. Wzorowali się na jedynej metodzie, jaką znali i jaka była do tej pory stosowana – na modelu łacińskim, zatem także w podręcznikach do nauki języka rodzimego najpierw uczono czytać sylaby, a następnie skomponowane z nich wyrazy. Nie zdawano sobie sprawy z ogromnej metodologicznej różnicy: uczniowie uczący się czytać po łacinie nie rozumieli jej i ucząc się, nie mogli rozpoznawać wyrazów składanych z sylab. To było powodem, dla którego uczyli się wszystkiego na pamięć, bez rozumienia. Zajmowało

to w efekcie wiele czasu i zamieniało czytanie w mozolny i niewydajny proces – słowa składane z sylab nie miały wartości semantycznej (znaczenia wyrazów uczono dużo później) i uczniowie przekręcaliby je bez uprzedniego silnego memoryzowania. Podsumowując, jedyna funkcjonująca metoda nauczania czytania w języku łacińskim była silnie powiązana z sylabą – pierwsze strony każdego ze polskich średniowiecznych i późniejszych podręczników zajmowały wykazy z sylabami zestawionymi w ten sam sposób (najstarsze z nich datują się na wiek XVI). Metoda przetransponowana z systemu nauczania łaciny utrzymała się do wieku XVIII i czasów oświecenia. Reformatorzy z obozu króla Stanisława Poniatowskiego podjęli decyzję o gruntownym przebudowaniu systemu szkolnictwa. Stara metoda nauczania czytania została odrzucona i zastąpiona przez analityczną metodę opartą na głoskach. Sylaba jako element starej i przestarzałej metody została skazana na zapomnienie.

Wkrótce potem Polska zniknęła z mapy Europy i popadła w zależność od krajów sąsiadujących. Upadek reform państwowych łącznie z reformą szkolnictwa spowodował, że stara metoda nauczania powróciła. Nowe propozycje metodologiczne pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Rozwój psychologii z psychologią dziecięcą na czele przewartościował system szkolnictwa i metody nauczania. Sylaba zniknęła z pierwszych stron podręczników – najważniejszym podstawowym elementem w nauczaniu czytania stała się głoska. Zmagano się jednak z jednym problemem na poziomie metodologicznym: nienaturalnym charakterem spółgłosek wymawianych w izolacji. Nieliczni pedagodzy z tego właśnie powodu postulowali przywrócenie sylaby do metody, jednak w nowoczesnym ujęciu.

Analityczne metody czytania stosowane są aż do czasów obecnych: programy szkolne oparte są na nich od tak dawna, że żyjące obecnie pokolenia nie znają innych. Współczesne pokolenia zderzają się poza tym z innym problemem: zdominowanie świata przez urządzenia elektroniczne i narodziny cyfrowego świata wywołały liczne zmiany w rozwoju i funkcjonowaniu mózgu. Jedną z najbardziej niebezpiecznych są zaburzenia rozwoju mowy. W efekcie coraz więcej dzieci ma poważny problem z nauczeniem się czytania. Powstała niedawno metoda sylabowa czytania, oparta na badaniach neurologicznych, zdaje się rozwiązywać ten problem – nawet dzieci z zaburzeniami mowy (w tym także dzieci autystyczne) są w stanie nauczyć się czytać (i nabyć w ten sposób kompetencje komunikacyjne). Sylaba w tej metodzie jest użyta w zupełnie odmienny sposób aniżeli w przeszłości. Metoda jest skuteczna terapeutycznie i osiągalna dla dzieci z zaburzeniami dzięki naturalnemu charakterowi sylaby – jest jednostką dużo łatwiejszą niż abstrakcyjna w porównaniu z nią głoska. W efekcie pojawiają się sugestie, że powinna być uwzględniona przy opracowywaniu postawy nauczania w szkole.